

Jerzy Skoryna

**POLSKIE ŚLADY
W MEKSYKU**

Słowo wstępne

Zupełnie dla mnie niespodziewanie DESTINO MEXICO zdecydowało się wydać niniejszy Biuletyn, w którym znajduje się dużo moich materiałów, za co jestem szczerze wdzięczny.

Żyję w Meksyku od października 1946 roku i jak do tej pory „nie znudziłem” się tym krajem, który ma niespodziewanie wielką ilość niespodzianek, tak dla turysty, pątnika religijnego, jak i historyka czy też lekarza zamierzającego studiować jedynie w swoim rodzaju zioła i grzyby lecznicze. Cały świat jest obecnie pod wrażeniem odejścia Wielkiego Papieża, Jana Pawła II. Ojciec Święty, także uległ urokowi, gościnności i silnej wierze - cechom, którymi Meksyk może się słusznie szczycić.

Naród Meksykański, choć czasem nie wie gdzie trzeba szukać Polskę na mapie, to pomimo tego, ma uczucia prawdziwej, oraz szczerzej przyjaźni, jak i podziwu dla historii i kultury polskiej. W Meksyku Stolicy mamy szereg miejsc, które łączą Polskę z tym Krajem, jak na przykład, już przy samym przylocie do tego Miasta Stołecznego, na lotnisku, w Galerii Sławnych Lotników, w sali „C”, znajduje się popiersie naszego bohaterskiego lotnika Płk. Stanisława Skarżyńskiego, który w maju 1933 roku połączył Amerykę Łacińską z Polską, przelatując na RWD 5 bis z Warszawy do Rio de Janeiro i Buenos Aires. Rekord ten do dnia dzisiejszego pozostaje NIEPOBITY.

Mamy także tablicę z Orłem Polskim na starej Bazylice Guadalupeńskiej jako potwierdzenie, symbol i pamiątkę, że Polska została konsekrowana 3 maja 1959 roku Królowej Meksyku, MB Guadalupeńskiej.

Spółeczeństwo meksykańskie wybudowało także okazały kościół parafialny pod wezwaniem MB Częstochowskiej, a w niedalekim Tenango del Aire znajduje się parafia prowadzona przez Polskich Księżów Pallotyńców. Miejsce to już zostało podniesione do rangi Sanktuarium. Propaguje się stąd kult do Miłosierdzia Bożego. Miejsce to, ze swoim kolonialnym kościołem z XVI wieku i terenem pod rozbudowę z przeszło trzema hektarami, w przyszłości będzie centrum Księżów Pallotyńców na cały Meksyk i Amerykę

Środkową.

Naturalnie nie jest to koniec powiązań z Polską. Na pięknej głównej alei - Paseo de la Reforma, w rezydencjalnej dzielnicy Lomas de Chapultepec znajduje się pomnik Paderewskiego, a w parku o tej samej nazwie mamy duży pomnik Kopernika.

Natomiast w Stanie Michoacan, w typowej meksykańskiej diecezjalnej miejscowości Tacambaro, znajduje się bardzo czczony przez tamtejszą ludność wizerunek MB Częstochowskiej. Od października 1957 roku, kiedy to został na życzenie tamtejszej ludności ofiarowany przez Polskie Panie z Chicago wizerunek naszej Królowej, do dnia dzisiejszego, corocznie w ostatnią sobotę i niedzielę każdego miesiąca października, odbywają się ceremonie włącznie z Mszą Pontyfikalną na cześć MB Częstochowskiej i Polski. Przed Mszą Św. ma miejsce bardzo barwna oraz ciekawa defilada regionalna, przemierzająca całe miasteczko i wchodząca do kościoła MB Fatimskiej, gdzie znajduje się Jasnogórska Pani, aby oddać Jej należną cześć. Rzeczywiście warto jest być tam obecnym, przy zawsze pięknej, słonecznej i ciepłej pogodzie w Tacambaro, właśnie na te uroczystości.

Meksyk jest dla nas Polaków krajem naprawdę przyjacielskim. Tutaj Polacy w tej gościnnej atmosferze, są dobrze widziani, lubiani i... podziwiani za swoją wierność wierze, patriotyzm, oraz szczerze oddanie Ojczyźnie.

Z każdego punktu widzenia Meksyk jest krajem bardzo interesującym, ciekawym, mającym dla każdego swój charakterystyczny urok, swoistą egzotykę i szczerą przyjaźń dla Polski. Meksyk dla Polski, jak i Polska dla Meksyku, są krajami odległymi, dla siebie mało znanymi, lecz lubiącymi się. Jest faktem bardzo pozytywnym, jak i pożytecznym, z każdego punktu widzenia, że zaistniała polska instytucja pod nazwą DESTINO MEXICO, która może przybliżyć do siebie te dwa kraje, darzące siebie wzajemną przyjaźnią wraz ze szczerym szacunkiem. Wobec tego radzę: kierunek Meksyk!

Inż. Jerzy Skoryna

Inż. Jerzy Skoryna
Delegat na Meksyk
Koła b. Żołnierzy AK i SPK
Retorno 102; No. 29
Lomas de Sotelo
11200 México, D.F.
MEXICO

Tel.: (52) 5-557-3360
Fax: (52) 5-395-0819
e-mail: jesko44@hotmail.com.
<http://www.polskiinternet.com/skoryna/index.htm>

Konsekracja Polski w Meksyku

2005-03-08

Matka Boska Guadalupeńska

Podobnie jak Polska, Meksyk również ma swoją Matkę Boską, która jednak nie tylko jest Królową tego kraju, ale również Cesarzową całego kontynentu amerykańskiego. Jest nią Matka Boska Guadalupeńska. Jej wizerunek, jako jedyny na świecie, jest odbity w cudowny sposób na poncho Indianina, św. Juana Diego.

Historia płótna jest długa i nadzwyczaj ciekawa. Jego badania trwają do dnia dzisiejszego. W ostatnim półwieczu XX wieku znaleziono w żrenicy oka Najświętszej Dziewicy odbicie osób obecnych 12 grudnia 1531 roku w chwili, gdy św. Juan Diego rzucił pod nogi biskupa Juana de Zumarraga róże nazbierane w miejscu ukazania się Matki Boskiej. Na Jej płaszczu znajdują się konstelacje gwiazd w układzie z dnia ukazania, a wzory na poncho przemawiały dobitnie do ówczesnych Indian wskazując, że to właśnie Ona jest władczynią na niebie i ziemi. Tak te, jak i inne fakty stwierdziła naukowo między innymi także specjalna komisja NASA.

Dzień 12 grudnia 1531 roku, kiedy to Indianie zaczęli masowo przyjmować wiarę chrześcijańską, był momentem zwrotnym w historii podboju Meksyku przez Hiszpanów. Ten sam wizerunek Guadalupeńskiej Pani inaczej przemówił do Hiszpanów, ponieważ Matka Boska przedstawiła się jako Indianka, co oznaczało, że Indianie są takimi samymi ludźmi jak i oni.

Akt Konsekracyjny

W pięćdziesiątych latach XX wieku nie było jeszcze nowej Bazyliki, a na dużym placu po przeciwnej stronie tej świątyni znajdowały się maszty na flagi i godła narodów kontynentu amerykańskiego. W styczniu 1959 roku dowiedziałem się, że te maszty i jedwabne flagi, znajdujące się w Bazylice, należą do narodów, które



Matka Boża z Guadalupe

zostały konsekrowane MB Guadalupeńskiej. Udałem się do Przeora Bazyliki, Ks. Prałata Gregorio Aguilar, prosząc aby Polska na równi z innymi krajami też została poświęcona MB Guadalupeńskiej. Ks. Przeor odniósł się bardzo pozytywnie do mojej prośby, lecz zaznaczył, że tego zrobić nie może ponieważ o ten przywilej musi prosić Prymasa Meksyku Prymas oraz rząd ubiegającego się o konsekrację kraju. W pierwszej chwili pomyślałem, że sprawa jest stracona. Ówczesny polski pogański reżim komunistyczny nigdy nie przedstawiłby podobnej petycji. Ale przecież „rząd” PRL NIE BYŁ RZĄDEM POLSKIM, a jedynie narzuconą dyktatorską władzą, kierowaną przez Moskwę, natomiast prawowity, konstytucyjny i legalny Rząd Polski to Rząd RP znajdujący się przejściowo w Londynie, a uznawany przez Watykan, Liban, Hiszpanię i Irlandię. Była szansa na konsekrację!

Nie tracąc czasu, zatelefonowałem do biura Ks. Prymasa Meksyku, Kardynała Miguel Dario Miranda y Gomez, prosząc o audiencję jako Delegat Koła b. Żołnierzy AK i SPK. Na drugi dzień otrzymałem odpowiedź, że Ks. Prymas przyjmie mnie na następnym dzień w południe. Księżda

Kardynała znałem już od chwili jego nominacji na Prymasa Meksyku. Spotykaliśmy się każdego 1 sierpnia podczas celebrowanych za dusze poległych w Powstaniu Warszawskim mszy św. Jak zawsze zostałem przyjęty bardzo serdecznie i z całą przyjaźnią.

Przedstawiłem cały projekt oraz możliwości otrzymania niezbędnej dokumentacji, prosząc o konsekrowanie Polski Matce Boskiej Guadalupiańskiej. Polska przecież wcześniej, w czasach prześladowań religijnych w kraju Azteków, modliła się cała za Meksyk. Ten gest w pewnym więc sensie Polsce się należał. Dodałem, że pragnąłbym, aby ten akt miał miejsce w święto i rocznicę Konstytucji 3 Maja, które to święto zostało zniesione przez ateistyczne władze komunistyczne. Ks. Prymas zapewnił mnie, że poświęci Guadalupiańskiej Pani Polskę jako naród „SEMPER FIDELIS”, prosząc tylko, aby pełna dokumentacja była przedstawiona na około miesiąc wcześniej w celu przeprowadzenia odpowiednich przygotowań i zrobienia tablicy z polskim godłem.

Tego samego dnia wysłałem list polecony do Ks. Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, z którym już poprzednio byłem w kontakcie korespondencyjnym. Drugi list poszedł do Londynu. W tej korespondencji przedstawiłem całą sytuację prosząc, aby zostało złożone podanie o konsekrację Polski MB Guadalupiańskiej. Niebawem otrzymałem odpowiedź, tak z Warszawy jak i Londynu, z załączoną dokumentacją, którą natychmiast przedstawiłem Prymasowi Meksyku oraz Ks. Przeorowi Bazyliki Guadalupiańskiej. Akt konsekracji został ustalony na godz. 18.30 3 maja tegoż samego, 1959 roku!

Przygotowania do ceremonii

Miałem też innego prawdziwego przyjaciela w osobie czeskiego salezjanina, księdza Luisa Vioral, który miał bardzo dobre kontakty z wieloma szkołami, natomiast ja w Nowym Jorku w Zgromadzeniu Narodów Ujarmionych. Na moją prośbę przysłano nam chorągwie wszystkich Narodów Ujarmionych przez sowiety. Z księdzem Vioralem objechaliśmy wiele szkół, zapraszając na uroczystość konsekracji Polski na 3 maja do Bazyliki tak, by szkoły reprezentowały ujarmione narody. Zostały zaproszone weterańskie organizacje alianckie ze swymi pocztami sztandarami, organizacje katolickie, mniejszości zagraniczne, sprzymierzeni ambasadorowie i attache wojskowi. Ze Stanów Zjednoczonych przybył ks. Klukowski z polonijną pielgrzymką, która przyłączyła się do tej wielkiej i niecodziennej uroczystości konsekracji Polski MB Guada-



Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński w towarzystwie braci franciszkanów: fr. Melchiora Fryszkiewicza, fr. Tytusa Stelewicza i fr. Izzydora Kozbilla przed kopią cudownego wizerunku MB z Guadalupe; Niepokalanów, 23 sierpnia 1959

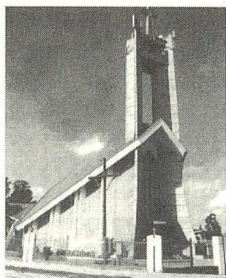
lupiańskiej.

Na przeszło godzinę przed ceremonią sformował się imponujący pielgrzymi pochód, który z ronda Peralvillo ruszył do Bazyliki Guadalupiańskiej. Pochód otwierała Polonia Meksykańska z wielką flagą Polski i nie mniejszym transparentem, który po hiszpańsku głosił „Polska i Narody Ujarmione u stóp MB Guadalupiańskiej”. Był to imponujący pochód ciągnący się na długości wielu ulic z chorągwiami i różnymi transparentami okolicznościowymi. Bazylika nie mogła pomieścić wszystkich i wiele osób musiało stać na zewnątrz.

Uroczystość poświęcenia Polski MB Guadalupiańskiej i jej znaczenie

Na jednych z największych w Ameryce Łacińskiej organach pułkownikowa Konstancja Skoryna grała polskie utwory religijne oraz hymny Polski i Meksyku. Przeor Bazyliki, Ks. Prałat Gregorio Aguilar przyjął nas na stopniach świątyni, wprowadzając do środka, gdzie przy głównym ołtarzu przywitał nas Ks. Prymas Meksyku. Specjalnie zrobione flagi, jedwabna do wnętrza Bazyliki i wełniana na maszt zewnętrzny, zostały przygotowane do wręczenia podczas ceremonii konsekracji Ks. Kardynałowi.

W rozpoczynającym ceremonię oficjalnym wystąpieniu przedstawiłem sytuację Polski zdradzonej i rzuconej na pastwę komunizmu i sowieckiej bezbożnej przemocy wobec Narodu i Kościoła. Podkreśliłem, że jedyna skuteczna pomoc może przyjść z Nieba, za pośrednictwem Matki Boskiej, której się oddaję tutaj, w Bazylice Guadalupiańskiej, gdzie cały Naród z Ks. Prymasem, Kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, prosi, aby Polska była konsekrowana Guadalupiańskiej Dziewicy. Polska się modli, broni swojej



*Kościół p.w. MB z Guadalupe
w podwarszawskich Łaskach
- serce
pierwszego w Europie
Centrum Guadalupańskiego*

wiary, historii i ducha, wierząc, że przyjdzie dzień, w którym zostaną zrzucone kajdany bezbożnego państwa i sowieców. Ks. Klukowski przeczytał telegram okolicznościowy od Ks. Prymasa Polski do odczytania w czasie ceremonii konsekracji w Bazylice Guadalupańskiej. Ks. Prałat Gregorio Aguilar przeczytał ten sam tekst telegramu w hiszpańskim tłumaczeniu. Po tym wstępie p. Władysław Ratinger i p. Aniela Wieczorek wręczyli wymienione flagi Księdzu Kardynałowi, Prymasowi Meksyku, Miguelowi Dario Miranda y Gomez, który dokonał ich poświęcenia. W pięknym i bardzo uroczystym akcie Polska została konsekrowana MB Guadalupańskiej przez Ks. Prymasa Meksyku. We wzruszającej i długiej homilii Ks. Kardynał Miranda podkreślił rolę Polski w historii powszechnej - „POLONIA SEMPER FIDELIS”, broniącej wiary, kultury i cywilizacji europejskiej od barbarzyńskich zalewów, włącznie z „Cudem nad Wisłą” i wkładem podczas II Wojny Światowej, podkreślając, że Polska będzie znowu wolna i katolicka, i że jeszcze wielu z nas tego dożyje!

Na zakończenie Ks. Prymas osobiście zawiesił polską flagę na maszcie po lewej stronie głównego wejścia do Bazyliki, nad tablicą z godłem Polski, z orłem w koronie i napisem „POLONIA”, wciągając ją przy dźwiękach hymnów Meksyku i Polski. Wracając do głównego ołtarza, Kardynał Miranda wezwał na zakończenie obecnych, aby modlili się za Polskę i inne Narody Ujarmione, prosząc MB Guadalupańską o szybkie uwolnienie spod pogańskiego jarzma sowieckiego.

W ten sposób Polska stała się pierwszym i do dnia dzisiejszego jedynym europejskim narodem konsekrowanym Królowej Meksyku i Cesarzowej Ameryki. Uroczystość odbiła się wielkim echem we wszystkich środkach masowego przekazu, włącznie z kroniką wyświetlaną we wszystkich kinach. Wtedy właśnie narodziło się trudne i niewykonalne jeszcze wtedy życzenie, aby w Meksyku został zbudowany kościół MB Częstochowskiej, a w Polsce Guadalupańskiej. □

Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej w Meksyku

2004-02-22

Dzisiejszy kościół

Żeby dojechać do Kościoła MB Częstochowskiej trzeba przemierzyć eleganckie dzielnice rezydencyjne pełne zieleni i ogrodów. Jadąc przez aleję Paseo de la Reforma, przemierzając zamożną dzielnicę Lomas de Chapultepec, w miejscu gdzie do ronda dochodzi Paseo de Explanada, minimy pomnik - popiersie naszego wielkiego rodaka Ignacego Paderewskiego. Aby z tej strony dojechać do naszego kościoła, trzeba jechać aleją Paseo de las Palmas i przez Monte Libano wjechać na wysoki most rzucony ponad szerokim i głębokim wąwozem, który dzieli Dystrykt Federalny od Stanu Meksyk. Z tego mostu, roztacza się piękny widok na otaczające dzielnice tej części Stolicy Meksyku.

Kościół został wybudowany w eleganckiej dzielnicy Lomas de Tecamachalco, na niewielkim pagórku, u zbiegu ulic Fuente de Trevi i Fuente de Cibeles, na dużym terenie byłego wiejskiego cmentarza. Kościół parafialny MB Częstochowskiej oznakowany jest dużą betonową tablicą, a w tej samej dużych rozmiarów budowli znajduje się również klasztor ojców Augustianów. Dwie osobne bryły kościoła i klasztoru zostały wybudowane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Początkowo klasztor był przeznaczony dla seminarzystów. Jak tego wymaga logika zakonna, trzeba było usunąć wszelkie pokusy dla ewentualnych źródnych



*Tablica przed Kościołem
MB Częstochowskiej
w dzielnicy Tecamachalco,
metropolii Meksyku*

myśli. Taka okazja mogłyby się zdarzyć choćby z winy okna położonego na pierwszym piętrze ponad poziomem ulicy. Aby do takich pokus nie doszło w bardzo ciekawy sposób zasłonięto od strony ulicy okna. Skonstruowano coś jakby w rodzaju wielkich stylizowanych i długich betonowych trójkątów odstających około 15 centymetrów od zewnętrznego muru. Ta spora szczelina została przemieniona na okno dające światło, lecz uniemożliwiające wyglądanie na ulicę.

Cele są jasne i wygodne, z łazienkami. Jadalnia, też na pierwszym piętrze, ma dodatkowe okno w suficie dające wrażenie jeszcze większej przestrzeni szczególnie, że znajdują się tam różne tropikalne rośliny i kwiaty. Na parterze znajdują się oprócz sal dwie dodatkowe kaplice, biuro parafialne, sklepik i garaż. Wejście z ulicy do kościoła prowadzi przez szerokie, kryte i jasne wejście, pomiędzy zielenią rosnącą przy ścianach krypt.

Kościół i wizerunek

Wchodząc do kościoła, uderza nas niecodzienny styl, który został narzucony kształtem i wymiarami byłego cmentarza. Jest to czworobok, gdzie główny ołtarz znajduje się w środku szerszego boku dużej nawy kościelnej, która lekko schodzi amfiteatralnie ku ołtarzowi. Solidne duże ławki przytwierdzone są na stałe do parkietu. Wszystko w jasnych naturalnych jesionowych kolorach. Ołtarz jest wyciosany z jednej dużej bryły kamienia wulkanicznego, za którym znajduje się wysoki, dużej wielkości krucyfiks rzeźbiony w drewnie. Dwa boczne konfesjonały po obu stronach mają trzymetrowej wysokości stylizowane ręce wznoszące się ku niebu. Po lewej stronie ołtarza znajduje się tabernakulum, przy ołtarzu wykonana z gigantycznej muszli chrzcielnica, a po prawej obraz MB Częstochowskiej.

Właściwie nie jest to obraz, lecz niecałych 2 metrów wysokości, niemalże trójwymiarowy wizerunek Jasnogórskiej Pani. Jest to chyba jedyne

dzieło przedstawiające naszą Królową w technice nakładających się na siebie emaliowanych blach, nakładanych w odstępach tak, aby z bliska dawały wrażenie trzech wymiarów. Twarz jest głębiej aniżeli szaty, korona i nakrycie głowy. Sukienka jest wybita półszlachetnymi kamieniami, co daje wrażenie bogatej i prawdziwej sukienki. Drewniane ciemne ramy okalają samą tylko postać Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. To arcydzieło sztuki zostało zrobione w Barcelonie na specjalne zamówienie księży Augustianów, zabierając przeszło cały rok pracy. Miałem zaszczyt dać wzór Jasnogórskiego obrazu.

Kościół ten to nie tylko przypomnienie Polski - stał się on jednym z najmodniejszych tego bogatego i eleganckiego rejonu Stolicy Meksyku. Wiele osób odwiedzało naszą Jasnogórską Panią poczynawszy od Ks. Prymasa Polski, Kardynała Józefa Glempa w czasie jego wizyty w Meksyku. Była to pierwsza w historii Polski i Meksyku oficjalna wizyta Prymasa Polski do Kraju Azteków. Zdarza się, że Prezydent Meksyku przychodzi na niedzielną mszę św. Ambasadorowie Polski, których rezydencja jest niedaleko, o ile są osobami wierzącymi, też są obecni na niedzielnych mszach.

Początki

Zawsze chodząc po tym kościele przerzucam się w tamte dalekie, bo już sprzed sześćdziesięciu lat, czasy przeszłości. Jak to było z tym załączkiem tego kościoła, co na początek był tylko pobożnym moim życzeniem...? Muszę podkreślić, że od pierwszych miesięcy mego pobytu w Meksyku miałem możliwość przekonania się, że Kościół Meksykański jest bardzo życzliwy dla Polski i Polaków. Od najniższych do najwyższych szczebli i kategorii duchowieństwa zawsze spotykałem się z pełną przyjaźnią postawą niezależnie, w jakiej części tego kraju byłem obecny. Z Księżmi Prymasami przez cały, a już niekierunki okres czasu, bo od 1946 roku, zawsze miałem stosunki pełne przyjaźni i wyrozumienia dla sytuacji, jaką przeżywała Polska. Myślę, że z tego powodu udało mi się przeprowadzić wiele znaczących działań na terenie Meksyku, które miały wpływ na inne kraje. Od roku 1947 jako Delegatowi na Meksyk Koła b. Żołnierzy AK i SPK otwierały mi się różne drzwi. Między innymi udało mi się ku zgrozie i zgorszeniu Ambasady PRL, aby w podniosłej i pięknej ceremonii 3 Maja tego roku w Bazylice Guadalupe Ks. Prymas Meksyku, Arcybiskup Miguel Dario Miranda y Gomez, konsekrował Polskę MB Guadalupeńską.

Idea kościoła MB Częstochowskiej chodziła mi po



Obraz M.B. Częstochowskiej w kościele pod tym samym wezwaniem w mieście Meksyk. Wizerunek Królowej Polski jest trójwymiarowy - został zrobiony na specjalnie życzenie Meksyku w Barcelonie z płytek emaliowanych, wysadzanych kamieniami półszlachetnymi

głowie nie dając spać. Postanowiłem podczas wizyty z podziękowaniem za konsekrowanie Polski MB Królowej Meksyku przedstawić moją prośbę o wybudowanie kościoła dla Jasnogórskiej Panienki. Ks. Prymas był osobą bardzo przystępną, tak jak jego poprzednik i późniejsi następcy, szczerze i po przyjacielsku Polsce życzliwy. W czasie tej wizyty zapytałem Ks. Prymasa: „Eksceleńco, jeśli kiedyś będzie się budowało jakiś kościół i niewiadomo będzie pod jakim wezwaniem, proszę Jego Eminencje o przypomnienie sobie Polski i MB Częstochowskiej, oddając Jej w posiadanie jeden kościół”. Ks. Prymas obiecał mi, że bierze bardzo do serca tą prośbę. Wyszedłem wielce zadowolony, lecz z zapytaniem kiedy to nastąpi. Chyba za rok, dwa lub w jeszcze odleglejszej przyszłości.

W niecałe dwa tygodnie po tej wizycie otrzymałem telefon, abym przyszedł do Ks. Prymasa na następny dzień. Jak zawsze z prawdziwą przyjaźnią przywitał mnie Ks. Kardynał. Po krótkiej rozmowie prosił, aby przyszedł do jego biura różni Księża Prałaci. Jednym z nich był ks. Jorge Duran Pineiro i ks. Luis Reynoso, późniejszy biskup w Cuernavaca. Ks. Prymas poprosił, aby mi przedstawiono miejsca, gdzie mają być wybudowane trzy nowe kościoły. Dwa z nich znajdowały się daleko i w dzielnicach niezbyt reprezentacyjnych. Natomiast trzeci kościół miał być wybudowany w dzielnicy Lomas de Tecamachalco.

Miejsce znalazłem. Poza cmentarzem było to wtedy zupełnie pustkowie. W moich wędrówkach po pieczarach wąwozu spotykałem owce i kozy, ale prawie nigdy żywej duszy. W lecie 1959 roku zaledwie zaczęto projektowanie ulic w tym szczerym polu. Połączenie z dzielnicą Lomas de Chapultepec miało zaistnieć, lecz nie było wiadomo kiedy. Wybudowanie mostu nad wąwozem było tylko w luźnych planach władz Stanu Meksyk, lecz nie Dystryktu Federalnego. Przewidywałem, że ta dzielnica położona przy bogatej Lomas de Chapultepec, też będzie kiedyś okazała się częścią rozrastającego się miasta, zdolną do zbudowania ważnego kościoła na miejscu byłego cmentarza. Nie bez znaczenia w podjętej przeze mnie decyzji wybrania tego właśnie miejsca był fakt, że było ono z przedstawionych mi trzech projektów najbliżej mojemu domu.

Kamień Węgielny

Zdawałem sobie sprawę, że budowa kościoła, z powodu braku większego zaludnienia na tym terenie, nie będzie natychmiastowa. Decyzję

musiałem podjąć dosłownie w ciągu kilku sekund. Poprosiłem więc Ks. Prymasa, żeby kościół jaki ma stanąć w dzielnicy Lomas de Tecamachalco, był poświęcony MB Częstochowskiej. Ks. Kardynał obiecał, że tak będzie, lecz z poświęceniem i położeniem Kamienia Węgielnego będzie trzeba trochę poczekać aż do chwili, kiedy resztki ludzkie z cmentarza będą już przygotowane do późniejszego i ostatecznego pochowania w specjalnej krypcie kościoła.

Prace trwały aż do pierwszych dni stycznia 1960 roku. Datę na poświęcenie i położenie Kamienia Węgielnego Ks. Prymas Meksyku, Kardynał Miguel Dario Miranda y Gomez ustalił na 31 stycznia 1960 roku.

Z Ks. Prałatem Jorge Duran Pineiro przygotowaliśmy całą ceremonię. Obraz rzeźbiony w drzewie Królowej Polski i kilim dużych rozmiarów z Polskimi Orłami otrzymałem z domu moich Rodziców. Specjalne zaproszenia osobiście rozprawdaliśmy po całej stolicy.

W ciepłe i słoneczne południe 31 stycznia 1960 roku przybył Ks. Kardynał w asyście szeregu Księżów Prałatów na przygotowane miejsce położenia Kamienia Węgielnego pod fundamenty kościoła. Trzeba tu było dojść z ulicy po terenie pocmentarnym pełnym dziur pogrobowych. Obecni byli członkowie Poselstwa RP z Londynu,



Znaczek na korespondencję, wydany w 1955 roku, z okazji przekazania obrazu M.B. Częstochowskiej Meksykowi.

głowie nie dając spać. Postanowiłem podczas wizyty z podziękowaniem za konsekrowanie Polski MB Królowej Meksyku przedstawić moją prośbę o wybudowanie kościoła dla Jasnogórskiej Panienki. Ks. Prymas był osobą bardzo przystępną, tak jak jego poprzednik i późniejsi następcy, szczerze i po przyjacielsku Polsce życzliwy. W czasie tej wizyty zapytałem Ks. Prymasa: „Ekszelencjo, jeśli kiedyś będzie się budował jakiś kościół i niewiadomo będzie pod jakim wezwaniem, proszę Jego Eminencje o przypomnienie sobie Polski i MB Częstochowskiej, oddając Jej w posiadanie jeden kościół”. Ks. Prymas obiecał mi, że bierze bardzo do serca tą prośbę. Wyszedłem wielce zadowolony, lecz z zapytaniem kiedy to nastąpi. Chyba za rok, dwa lub w jeszcze odleglejszej przyszłości.

W niecałe dwa tygodnie po tej wizycie otrzymałem telefon, abym przyszedł do Ks. Prymasa na następny dzień. Jak zawsze z prawdziwą przyjaźnią przywitał mnie Ks. Kardynał. Po krótkiej rozmowie prosił, aby przyszedł do jego biura różni Księża Prałaci. Jednym z nich był ks. Jorge Duran Pineiro i ks. Luis Reynoso, późniejszy biskup w Cuernavaca. Ks. Prymas poprosił, aby mi przedstawiono miejsca, gdzie mają być wybudowane trzy nowe kościoły. Dwa z nich znajdowały się daleko i w dzielnicach niezbyt reprezentacyjnych. Natomiast trzeci kościół miał być wybudowany w dzielnicy Lomas de Tecamachalco.

Miejsce znalazłem. Poza cmentarzem było to wtedy zupełnie pustkowiem. W moich wędrówkach po pieczarach wąwozu spotykałem owce i kozy, ale prawie nigdy żywej duszy. W lecie 1959 roku zaledwie zaczęto projektowanie ulic w tym szczerym polu. Połączenie z dzielnicą Lomas de Chapultepec miało zaistnieć, lecz nie było wiadomo kiedy. Wybudowanie mostu nad wąwozem było tylko w luźnych planach władz Stanu Meksyk, lecz nie Dystryktu Federalnego. Przewidywałem, że ta dzielnica położona przy bogatej Lomas de Chapultepec, też będzie kiedyś okazała się częścią rozrastającego się miasta, zdolną do zbudowania ważnego kościoła na miejscu byłego cmentarza. Nie bez znaczenia w podjętej przeze mnie decyzji wybrania tego właśnie miejsca był fakt, że było ono z przedstawionych mi trzech projektów najbliższe mojemu domu.

Kamień Węgielny

Zdawałem sobie sprawę, że budowa kościoła, z powodu braku większego zaludnienia na tym terenie, nie będzie natychmiastowa. Decyzję

Papież, Meksyk i Polska

04.2005

Z każdą chwilą oddalającą się od fizycznej obecności naszego Wielkiego Papieża, Jana Pawła II, Jego postać rośnie z szybkością jednostajnie przyspieszoną.

Nie wiem, jakie są oddźwięki i uczucia w innych krajach, natomiast mogę z całą pewnością stwierdzić, że Ojciec Święty był i jest uważany za „Meksykańskiego” Papieża. Przybliżając, a raczej łącząc Meksyk z Polską, od pierwszej chwili postawienia swojej stopy na meksykańskiej ziemi, wraz z jej ucałowaniem, 26 stycznia 1979 roku. Było to pierwsze pielgrzymowanie po naszej planecie Jana Pawła II.

W niespełna dwie godziny później, od wylądowania w kraju Azteków, w czasie pierwszej Mszy Świętej odprawionej w Archikatedrze Stolicy Meksyku, i na całym kontynencie Ameryk, Namiestnik Chrystusowy w swojej homilii, powiedział: „O POLSCE MÓWI SIĘ, „POLONIA SEMPER FIDELI”, JA CHCĘ POWIEDZIEĆ: „MEXICO SIEMPRE FIEL” - Meksyk Zawsze Wierny... Tym stwierdzeniem, Papież od pierwszej chwili pobytu na ziemi Majów i Azteków, podbił na zawsze serce całego Narodu Meksykańskiego - dla siebie i dla Polski.

Mało powiedzieć, entuzjastyczne i spontaniczne, przechodzące wszelkie wyobrażenia przyjęcie,



Jerzy Skoryna przemawia w imieniu Polonii Meksykańskiej



Okolicznościowy znaczek pocztowy wydany z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w 1999 roku w Meksyku.

Część górna przedstawia fragment cudownego obrazu M.B. Guadalupeńskiej z Aniołem u stóp. Poniżej widok nowej i starej Bazyliki w dniu obchodów Uroczystości Królowej Meksyku 12 grudnia

Pallotyni w Meksyku, Tenango del Aire

2005-03-08

Misyjne ziarno, żyzna meksykańska ziemia

jakiego doznał Papież w Meksyku, pomimo antyklerykalnego rządu, konstytucji antykatolickiej, prześladowań religijnych oraz prawie półtora wieku od zerwania stosunków dyplomatycznych przez Meksyk, zmusiło moskiewskie kukiełki, dzierżące władzę w Polsce, do otworzenia Papieżowi drzwi do własnej Ojczyzny. Wypowiedzi Wielkiego Papieża, Jana Pawła II na ziemi meksykańskiej związane z Jasnogórską Panią i Polską, tak jak i wypowiedzi i cześć, jaką Ojciec Święty oddawał MB Guadalupeńskiej, jeszcze bardziej złączyło Meksyk z Polską. W Stolicy Meksyku społeczeństwo meksykańskie wybudowało kościół pod wezwaniem MB Częstochowskiej, a w Laskach Warszawskich, powstał kościół MB Królowej Meksyku z Centrum Guadalupeńskim - jedynym jakie znajduje się w Europie.

Na naszym pierwszym polonijnym spotkaniu, 27 stycznia 1979 roku, w ogrodach obecnej Nuncjatury Apostolskiej, Ojciec Święty, między innymi powiedział: „TEN PAPIEŻ BĘDZIE TAK MÓWIŁ, ABY WSZYSTY GO ROZUMIELI”. I tego słowa dotrzymał. Na nasze okrzyki na cześć polskiego Papieża, Jan Paweł II odpowiedział: „PAPIEŻ NIE JEST POLSKIM PAPIEŻEM. JEST PAPIEŻEM KATOLICKIM, TO ZNACZY UNIWERSALNYM. NATOMIAST TO, ŻE TEN PAPIEŻ JEST Z POLSKI, TO JA, Z TEGO BARDZO SIĘ CIESZĘ...”

Nie ma żadnej wątpliwości, że Meksyk, jest związany z Polską przez wiarę, cierpienie i miłość do Matki Boskiej i... Wielkiego Papieża Jana Pawła II, jak żaden inny naród...□

Zafascynowany zataczającym szerokie kręgi kultem Miłosierdzia Bożego Meksyk, w którym istnieją obecnie Katedra Miłosierdzia Bożego w Ciudad Nezahualcoyotl, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Tenango del Aire oraz kaplica poświęcona Miłosierdziu Bożemu w Katedrze Metropolitalnej Miasta Meksyk, w 1992 roku pragnął ofiarować Polsce z wdzięczności za szerzenie kultu posąg Jezusa Miłosiernego. Ponieważ od bardzo dawna znam Ks. Prymasa Kardynała, Józefa Glempa, poproszono mnie, abym przedstawił mu ten zamiar, oczekując, aby wskazał godne miejsce na umieszczenie monumentu. W sierpniu 1992 roku spotkałem się w Warszawie z Księdzem Kardynałem, który zaproponował, aby dar został przekazany Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie, prowadzonym przez Księżę Pallotyńów. Po powrocie do Meksyku zawiadomiono mnie z Polski, że Pallotyń, Ks. Prowincjał Lesław Gwarek SAC ma przybyć do Meksyku po swojej wizycie w Stanach Zjednoczonych, jak podejrzewałem, aby sprawdzić czy rzeczony posąg w ogóle istnieje. Wykorzystując tę sytuację pomyślałem,



Procesja wychodzi z terenu kościoła Sw. Jana Chrzciciela



Widok na kościół w Tenango del Aire

że byłoby bardzo dobrze, gdyby również Księża Pallotyni mogli przyjechać na dłużej z misją do Meksyku. Znając od bardzo wielu lat Ks. Biskupa Diecezji Netzahualcoyotl, Jose Maria Hernandez Gonzaleza, zapytałem czy nie potrzebowałby więcej księży w swojej Diecezji i dotrzymawszy odpowiedź pozytywną, zasugerowałem polskich księży Pallotynów. Ks. Biskup z wielką przyjemnością przystał na taką możliwość.

Kult z Polski, idea z Meksyku, misjonarze z Brazylii

O tej „propozycji” księży Pallotyni NIC NIE WIEDZIELI i nic im na ten temat nie pisałem. Dopiero na miejscu zaznajomiłem Ks. Prowincjała, ku jego wielkiemu zdziwieniu, o sprawie. Zgromadzenie Pallotyńskie nie miało Meksyku nawet w najbardziej odległych planach. Kraj Azteków był białą plamą w geografii misyjnej Księży Pallotynów. Zaproszenie dla Pallotynów potwierdził osobiście Ks. Biskup w czasie naszego spotkania z Ks. Gwarkiem, na co zaskoczony po raz kolejny Pallotyn odpowiedział, że Zgromadzenie nie ma żadnych projektów wobec Meksyku, że brak jest księży, szczególnie z przygotowaniem na wysłanie do tego kraju. Ks. Biskup nie tracił wiary w pomysłność pomysłu i wyraził nadzieję, że z czasem na pewno znajdą się księża ochotnicy do Meksyku.

Cała sprawa ciągnęła się przez cztery lata. Stosy korespondencji, tłumaczeń z polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski, dokumenty i autoryzacje były niezbędne, by w końcu znaleźli się chętni misjonarze do objęcia w wieczyste posiadanie parafii w Tenango del Aire pod Miastem Meksyk, wraz z zabytkowym kościołem z XVII wieku i terenem pod rozbudowę o powierzchnię trzech hektarów. Gdy po raz wtóry przyleciał Ks. Prowincjał do Meksyku, widząc imponujących rozmiarów i uderzający monumentalną kolonialną architekturą obiekt wykrzyknął: „toż to jest prawdziwa forteca!”. Zadecydowano, że Pallotyni z Te-

nango del Aire obejmą swoją pracą cały kraj wraz z Ameryką Środkową, szerząc kult Miłosierdzia Bożego. W ten sposób jako ochotnicy z Brazylii przybyli ks. Proboszcz Zbigniew Lewandowski i ks. Tadeusz Korbecki oraz ks. Adam Suszko z Polski.

Wytrwałość pracy, autorytet i sukces polskich księży Pallotynów w Meksyku

W ciągu kilku zaledwie lat od przybycia polskich księży można zauważyć wielkie zmiany. Kościół razem z odbudowaną wieżą z oddali lśni białością. Podobnie wejście do klasztoru i potężne sklepienie wraz z łukami. Przed wejściem do świątyni stanął posąg Miłosierdzia Bożego z tej samej matrycy odlewowej co dar dla Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie. Wierni wypełniają kościół w niedzielę i dni powszednie. A święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc i nowo wprowadzony kult Miłosierdzia Bożego nabrały nowego kolorytu i powagi. Na odbywające się w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy święto Miłosierdzia Bożego przybywają co roku Ks. Biskup Jose Maria Hernandez Gonzalez, kanoniczni przedstawiciele z Polski, przedstawiciele Ambasady RP w Meksyku, liczna meksykańska Polonia i przede wszystkim tysiące wiernych z Tenango del Aire oraz pielgrzymki z całej okolicy, w tym ze stolicy. Obecny proboszcz parafii, ks. Piotr Gabrys, kontynuuje trwające od 1998 roku tradycje. Na polowym ołtarzu przed kościołem odbywają się uroczyste, koncelebrowane przez polskich i meksykańskich księży msze. Homilie prześiąknięte są podziękowaniami dla polskich księży za ich pracę. Rozbrzmiewają, wypełniające cały plac główny miasteczka, śpiewy. Odbywają się występy folklorystyczne. Fiasta zamienia się w radosne święto przy wspólnie spożywanych na świeżym powietrzu posiłkach, tańcach i pokazach sztucznych ogni.

Miłosierdzie Boże na całym świecie

To co dzieje się obecnie w Tenango del Aire zwiastuje, że ta pierwsza placówka Księży Pallotynów w Meksyku, wcześniej niż można to było przypuszczać, rozwinie się z pisklęcia w orła obejmującego swoimi skrzydłami cały Meksyk wraz z Ameryką Środkową, wypełniając w ten sposób przepowiednię Faustyny Kowalskiej o Miłosierdziu Bożym obecnym na całym świecie. □

Tacambaro, polska tradycja w Meksyku

2005-03-08

Jasnogórska Królowa i kamień węgielny w Tacambaro

Na początku 2004 roku zawiadomiono mnie z Tacambaro, że w 25-tą rocznicę śmierci ks. Eugenio Diaz Barriga zostanie zrobiony pomnik, którego odsłonięcie nastąpi w czasie corocznych uroczystości październikowych ku czci MB Częstochowskiej i Polski.

To właśnie ś.p. ks. Eugenio, po położeniu kamienia węgielnego pod kościół MB Fatimskiej w diecezjalnym mieście Tacambaro, dowiedział się o uroczystym przekazaniu 31 lipca 1955 roku Prymasowi Meksyku arcybiskupowi Luisowi Martinezowi obrazu MB Częstochowskiej, przywiezionego przez Delegację Żołnierzy AK z Detroit, jako symbol wdzięczności dla Meksyku za modlitwę o wolność Polski.

Odległe modlitwy przeciwko bliskiej tyranii

Studiując w Rzymie ks. Eugenio Diaz spotykał się z księżmi i seminarzystami z Polski ujarzmionej przez sowiecki komunizm. Przejęty tragedią Polski



Jerzy Skoryna z biskupem i proboszczem Tacambaro

oraz innych krajów zdradziecko wtłoczonych pod obcą władzę, postanowił przypominać wiernym o narodach zniewolonych siłą i modlić się za nie. Pochodząc z Tacambaro zdecydował, aby nowo budowany tu kościół poświęcić MB Fatimskiej, która zapowiedziała upadek komunizmu i w ten sposób przypominać wiernym o krajach cierpiących pod komunistycznym jarzmem, z nadzieją na ich uwolnienie.

Wiadomość o przekazaniu Meksykowi na ręce Prymasa tego kraju obrazu MB Częstochowskiej odbiła się w Meksyku szerokim echem i pobudziła ks. Eugenio do nawiązania bezpośredniego kontaktu ze mną jako przedstawicielem Polonii meksykańskiej i powtórzenia prośby o przekazanie obrazu Jasnogórskiej Pani tym razem specjalnie dla kościoła MB Fatimskiej w Tacambaro. W 1957 roku przekazany został Kościołowi w Tacambaro podczas uroczystej ceremonii wizerunek Królowej Polski i od tego czasu co roku, każdego ostatniego tygodnia października, odbywają się tu procesje i uroczystości na część Polski oraz Częstochowskiej Pani.

Wspólny cel, wspólne siły

Z biegiem lat inne narody uciemiężone ofiarowały z własnych inicjatyw obrazy swoich Królowych. W ten sposób znajdują się obecnie w Tacambaro, obok Królowej Polski, również wizerunki patronek Węgier, Litwy oraz Kuby, a na uroczystości przybywają od kilku lat delegacje oficjalne ambasad trzech z tych krajów.

Podczas długich lat codziennych modlitw za Polskę, prośb o wyzwolenie z komunizmu i od sowieków stworzono między innymi specjalne Drogi Krzyżowe, odmawiane po północy na ulicach Tacamabaro, których każda stacja była poświęcona jednemu z Narodów Ujarzmionych. W dniach poprzedzających uroczystości organizowane są spotkania na tematy związane z mającymi odbyć się uroczystościami, do których przygotowania rozpoczynają się w maju każdego roku. Tradycję rozpoczętą przez ks. Eugenio przejęli po nim wszyscy następcy, w tym obecny organizator tych niezwykłych świąt, ks. Jose Antonio Rodriguez Ortiz.

Fiesta w Tacambaro

Uroczystości w roku 2004 rozpoczęły się wieczorem w sobotę 30 października na jeziorze znajdującym się w kráterze nieczynnego już wulkanu, opodal Tacambaro, gdzie zostały przedstawione na żywo w odpyływającej i przypły-

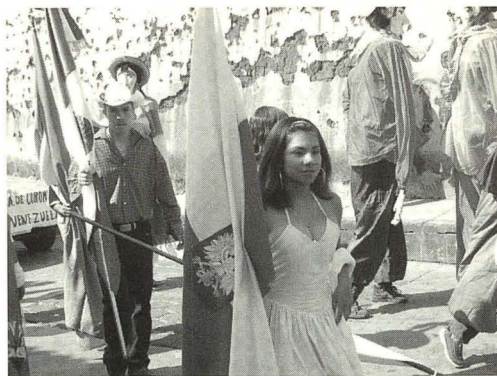
wającej łodzi sceny z nauczania Pana Jezusa. Ta artystyczna inscenizacja - gra świateł i głosów w wieczornej ciemności, dawała niezapomniane wrażenie. Chwilę później nad brzegiem jeziora odbył się pokaz tańców azteckich w oryginalnych strojach z czasów sprzed odkrycia Ameryki, podczas którego przedstawiono prehiszpańską legendę o dwóch młodych pannach zakochanych w jednym indiańskim wodzu.

Parada, defilada, procesja

Następnego dnia o 10.00 rano zaczęła się formować kolumna defilady rozpoczynającej się i kończącej przy kościele MB Fatimskiej. Witali nas Ks. Biskup Jose Luis Castro Medellin, szereg księży, organizatorzy jak i wiele różnych osób. Kończyło się dekorowanie rydwanów, ciągników, samochodów służby publicznej i przeróżnych innych pojazdów. Kawaleria złożona z rolników przebranych w skóry azteckie oraz typowe stroje ludowe szykowała się do parady. Na samym przodzie - poczty sztandarowe, wśród których przeważały kolory Polski i Meksyku. Nie brakowało też flag Węgier, Litwy, Łotwy, Estonii, St. Zjednoczonych i wielu krajów Ameryki Łacińskiej. Wszystko to dawało wrażenie wielkiego kolorytu, niezwykle połączenia egzotyki z przyjacielską swobodą. Gdy orkiestra zagrzmiała meksykańskim i międzynarodowymi marszami defilada ruszyła z miejsca. Nie było żadnej władzy, przed którą czy dla której odbywałaby się parada - jedynie mieszkańcy samego miasta oraz zaproszeni goście.

Uroczystości kościelne i polska wystawa

Tacambaro jest położone na stokach gór. Wiele ulic jest bardzo stromych, co dodaje uroku temu miejscu. Różnice poziomów są duże do tego stopnia, że często można zauważyć zmianę klimatu w zależności od wysokości, na jakiej dany dom czy ulica się znajdują. Po prawie dwóch godzinach marszu przy dźwiękach odpornej na gorąco i zmęczenie orkiestry, doszliśmy na miejsce wyjścia i weszliśmy po wysokich i długich schodach na wzgórze, na którym wybudowano obszerny kościół MB Fatimskiej. Po lewej stronie, blisko głównego ołtarza znajduje się obraz MB Częstochowskiej, pod którym znajduje się grób ks. Eugenio Diaz, pochowanego tam zgodnie z jego wolą. Bliżej wejścia znajduje się obraz patronki Kuby, Santa Clara del Cobre. Po drugiej stronie kościoła znajdują się obrazy MB Ostrobramskiej przywiezionej przez Litwinów i w pobliżu głównego wejścia MB Królowej Węgier.



Coroczna defilada przeciąga ulicami miasta w ostatnią niedzielę października. Na samym przodzie poczty sztandarowe: przeważają kolory Polski i Meksyku

Po koncelebrewanej pontyfikalnej mszy świętej, od 1957 roku odprowadzanej po procesji w każdą ostatnią niedzielę października, na zewnątrz kościoła nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika ks. Eugenio Diaz Barriga, do którego poproszono mnie osobiście jako „ambasadora Tacambaro” i które napełniło mnie prawdziwą radością po prawie pół wieku corocznego uczestniczenia i obserwowania jak wzrastają polsko meksykańskie związki w tym niezwykle urokliwym i prawdziwie wzruszającym dla nas zakątku stanu Michoacan w Meksyku. Dzień zakończył się wspólnym posiłkiem przybyłych na fiestę w Tacambaro Polaków oraz lokalnych władz miejskich i kościelnych. Następnego zaś dnia została otwarta wystawa z dokumentów i eksponatów wypożyczonych przez Ambasadę RP w Meksyku pod tytułem „Papież Jan Paweł II w Polsce”.

Współpraca miast w Polsce i Meksyku

Tacambaro pragnie nawiązać bliższe kontakty z podwarszawskimi Łaskami, gdzie przed dwudziestu laty powstał kościół pod wezwaniem MB Królowej Meksyku oraz Centrum Guadalupiańskie, jedyne tego rodzaju w Europie. Miejmy nadzieję, że uda się w niedalekiej przyszłości zrealizować ten niezwykle w swojej prostocie projekt dalszego rozwijania bogatej, bo niemalże już pół wieku trwającej, przyjacielskiej tradycji. □

Pomnik Paderewskiego w Meksyku

2005-03-08

Pierwsze ziarno

Płk Jan Skoryna, wysłany przez rząd polski do Meksyku w lipcu 1939 roku z misją pogłębienia stosunków handlowych, kulturalnych i naukowych, założyciel Polsko-Meksykańskiej Izby Handlu, późniejszy inicjator podniesienia Poselstwa RP do rangi Ambasady, postanowił w roku 1944 ufundować dla Meksyku popiersie Ignacego Jana Paderewskiego. Z własnych skromnych funduszy zakontraktował znanego rzeźbiarza i malarza hiszpańskiego, Miguela Baquidano Camps w celu wykonania popiersia. Ten sam mistrz dłuta i pędzla w latach późniejszych wymalował dodatkowo dwa obrazy MB Częstochowskiej. Jeden dla Diecezji w Tacambaro, w meksykańskim stanie Michoacán, a drugi dla stolicy Paragwaju, Asunción.

Znając osobiście Paderewskiego, Płk. Jan Skoryna kierował ręką rzeźbiarza radami i komentarzami, a także współkomponował kompozycję popiersia naturalnej wielkości. Na piersi, zamiast krawata, został umieszczony tułów Orła Białego, naturalnie z koroną, a końce ramion zostały zakończone jego skrzydłami. W ten sposób zostało stworzone unikalne artystyczne dzieło, oddające wiernie ducha wielkiego polskiego patrioty.

Meksykańskie towarzystwo Bellas Artes, w uznaniu kunsztu rzeźbiarskiego oraz kompozycji, postanowiło wystawić dzieło w kwietniu 1945 roku w galerii Pałacu Bellas Artes, by mogło być ono podziwiane przez mieszkańców stolicy.

Widząc sukces estetyczny samej rzeźby, Płk. Jan Skoryna zdecydował ofiarować stolicy Meksyku odlew popiersia w brązie, by mógł on zostać umieszczony w reprezentacyjnym miejscu tego wielkiego miasta. Niestety zawierucha polityczna wywołana Drugą Wojną Światową spowodowała cofnięcie uznania legalnemu Rządowi RP. Służalczy pachołkowie Moskwy zaczęli rządzić

Polską, co uniemożliwiło wprowadzenie projektu w życie.

Zakazany pomnik

W 1947 roku powstała w Meksyku Delegatura Koła b. Żołnierzy AK i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów SPK, prawdziwa i w pełni niezależna od obcych wpływów polska placówka w Meksyku, prowadzona przez inż. Jerzego Skorynę, kombatanta Armii Krajowej i II Korpusu W.P., syna pułkownika Jana Skoryny. Płk Skoryna przekazał prowadzonej przez syna Delegaturze oryginał rzeźby z gipsu, by ten przechował ją i kiedy okaże się to możliwe, zrealizował marzenie ojca. Zamiarom uczczenia pamięci wybitnego Polaka i męża stanu stanęła na przeszkodzie Ambasada PRL, która uprzedziła władze meksykańskie, aby projekt pomnika Paderewskiego nie został przyjęty w imię dobrych stosunków dyplomatycznych. Nie mając możliwości ekspozycji zakazanego popiersia w stolicy w ciągu całego pół wieku Delegatura umieszczała podobiznę Paderewskiego na różnych wystawach jakie miały miejsce na terenie kraju, m.in. w Tacambaro, Tequisquiapan czy Orizabie.

W 1952 roku ze Stanów Zjednoczonych przybył na zjazd Kawalerów Kolumba do Meksyku kongresmen z Detroit, Tadeusz Machrowicz, który widząc oryginał rzeźby zachwycił się arcydziełem, zamawiając dwa odlewy z brązu, które zostały niezwłocznie wykonane i odesłane do Detroit. Delegatura czyniła również starania, aby Bellas Artes przyjęła na stałe odlaną w brązie rzeźbę, umieszczając ją w godnym miejscu. Jednakże te oraz inne liczne starania spełzały nieustannie na niczym z powodu postawy peerelowskich władz.



Popiersie
I. J. Paderewskiego.
Na piersi-
zamiast krawata-
tułów Orła Białego
w koronie,
a końce ramion
zakończone
jego skrzydłami

Realizacja projektu

Dopiero w roku 2000 ambasada RP zainteresowała się ponownie projektem. Jak zawsze jednym z problemów stała się sprawa funduszy na zrobienie większej kopii do wystawienia w reprezentacyjnym miejscu. Problem finansowy wykonania kopii i odlewu tym razem bardzo szybko odpadł dzięki bezinteresownej pomocy Marka Kellera i rzeźbiarza Jorge Gonzaleza z zakładów odlewniczych Jorge Soriano.

W pierwszej propozycji wybudowania pomnika brano pod uwagę teren na Paseo Reforma, przy rezydencji Ambasadora RP. Jednak przy opracowywaniu projektu władze miasta poddały do rozważenia świetnie prezentujące się miejsce, o którym nie śmieliśmy wcześniej nawet marzyć - skwer na zbiegu dwóch eleganckich alei: Paseo de la Reforma i Explanada, w sercu rezydencyjnej dzielnicy Lomas de Chapultepec, blisko również rezydencji ambasadora. Jednocześnie należy dodać, że cała podstawa, kolumna i otoczenie miały zostać przygotowane i wykonane na koszt miasta.

Uroczyste odsłonięcie popiersia

15 listopada 2001 roku pomnik wraz z rzeźbą były wykończone i przygotowane na ceremonię odsłonięcia. Popiersie Paderewskiego zostało przykryte polską flagą i otoczone po obu stronach chorągwami Polski i Meksyku. Na pół godziny przed uroczystością spotkaliśmy się u stóp pomnika z przedstawicielami Ambasady RP oraz Honorowego Konsulatu RP. Orkiestra marynarki meksykańskiej stała w muzycznym szyku bojowym, oczekując na zbliżającą się godzinę odsłonięcia pomnika. Kilka minut przed godziną 13:00 przybyli Ambasador RP wraz z rodziną i specjalna oficjalna delegacja, która przyleciała na uroczystość z Polski. Nie brakło dygnitarzy z Meksykańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pomimo dnia pracy przyszły osoby z nielicznej Polonii Meksykańskiej, kilku Ambasadorów akredytowanych w Meksyku, dziennikarze, reporterzy TV z kamerami, prasa oraz wielu meksykańskich przyjaciół Polski.

Policja miejska zablokowała duży ruch uliczny przed pomnikiem, aby cała ceremonia mogła odbyć się bez zakłóceń. Pomnik wyglądał imponująco - otoczony posadzonymi w ogródku skweru kwiatami i w cieniu pobliskich drzew, dodatkowo oświetlony reflektorami wmontowanymi na stałe przy schodach przed kamiennym cokołem. Podczas ceremonii odsłonięcia popiersia Paderewskiego wygłoszono prze-

mówienie przypominające życiorys Ignacego Jana Paderewskiego, jego znaczenie w historii Polski i przeszło półwieczne dzieje samego pomnika podkreślając, że właśnie ten rok poświęcony został Paderewskiemu. Nawiązano tym samym do obecnych na pomnikach na tej samej alei Paseo de la Reforma bohaterów ideałów niepodległości, suwerenności i niezawisłości.

Z uroczystości odsłoniętego przeszło trzymetrowego, licząc od podstawy, pomnika Ignacego Jana Paderewskiego, spłynęła polska flaga, a orkiestra marynarki odegrała hymny Polski i Meksyku. Rozpoczęły się oklaski, okrzyki radości i wieszowania. Po odsłonięciu pomnika, w niedalekiej rezydencji Ambasadora RP, zostało wydane z tej okazji przyjęcie dla Korpusu Dyplomatycznego, Polonii Meksykańskiej i bardzo wielu przyjaciół Polski, które przeciągnęło się do późnego popołudnia. Zaś następnego dnia wieczorem, 16 listopada, z tej samej okazji została wydana przez Ambasadora RP galowa kolacja w brytyjskim The Reforma Athletic Club wraz z koncertem polskiego pianisty Waldemara Malickiego, która trwała do późnych godzin nocnych. Wszyscy wychodziliśmy przepojeni polskością, radośnie wzruszeni grą pianisty i dumni z faktu, że po ponad pół wieku wytrwałych starań, po latach pełnych nadziei i oczekiwań, dzieło zostało zrealizowane i uwieńczone sukcesem. □

Bohater polskiego lotnictwa w Meksyku

2005-03-08

Płk Stanisław Skarżyński

Przez przeszło 18 lat, aż do roku 1996, pracowałem bez większego skutku nad ofiarowaniem dla Galerii Sławnych Lotników, mieszczącej się w sali „C” na międzynarodowym lotnisku w Meksyku, popiersia Bohatera Polskiego Lotnictwa płk. Stanisława Skarżyńskiego. Od 1978 roku wszędzie szukałem funduszy na skomponowanie, wyrzeźbienie i odlanie w brązie popiersia, które byłoby wiecznym śladem Polskich Skrzydeł w Stolicy kraju Azteków, w miejscu najdalej położonym na północ na kontynencie Ameryki Łacińskiej. Niestety wszędzie na emigracji, nawet u lotników, szkatuły były puste.

Wiele osób pytało mnie, dlaczego właśnie płk Stanisław Skarżyński. Odpowiedź jest bardzo prosta. Otóż 8 maja 1933 roku ówczesny kpt. Stanisław Skarżyński przeleciał Południowy Atlantyk, docierając na maleńkiej maszynie RWD 5-bis o wadze tylko 446 kg z Warszawy do Maceió, a następnie do Rio de Janeiro w Brazylii oraz stolicy Argentyny Buenos Aires, pobijając rekord, który do dnia dzisiejszego NIE ZOSTAŁ POBITY i NIE ZOSTANIE POBITY! W ten sposób Polska została symbolicznie „połączona” z Ameryką Łacińską. Chyba tylko nasze międzywojenne pokolenie może należycie ocenić ten wyczyn. Pamiętamy entuzjazm całej Polski z powodu tego osiągnięcia. Był to historyczny rekord lotniczy na arenie międzynarodowej. Lotnictwo polskie w latach trzydziestych przewodziło tak w sporcie lotniczym, jak i balonowym, znajdując się w międzynarodowej czołówce.

Na ten temat gorąco polecam ponowne wydanie książki napisanej przez samego autora tego wyczynu, ówczesnego kapitana, pilota Stanisława Skarżyńskiego pod tytułem: „NA RWD-5 PRZEZ ATLANTYK” (wydawnictwo Aeroklubu RP; nakład Lucjana Złotnickiego; Warszawa; 1934). Książkę tą czytałem zaraz po jej wydaniu z zapartym

tchem, a kilka lat temu mój wielki przyjaciel i kolega z przedwojennej Szkoły Rodziny Wojskowej, ś.p. Janek Falewicz, w czasie mojej wizyty w Warszawie ofiarował mi jego własny egzemplarz, mówiąc: „Książka ta lepiej będzie służyła Polsce u Ciebie w Meksyku, aniżeli w mojej domowej bibliotece”. Kochany Janku, miałeś sto razy rację! Co więcej, właśnie tu w Meksyku pani Ambasador po jej przeczytaniu powiedziała mi, że „tą książkę powinien przeczytać każdy dyplomata polski, aby nauczyć się, jak powinna działać polska dyplomacja na wzór jaki jest dany i opisany w tej książce w latach międzywojennych”.

Popiersie z brązu

Dopiero w 1995 roku nawiązałem kontakt z inż. Maciejem Skarżyńskim, synem bohaterskiego pułkownika, zamieszkałym w Anglii, a za jego pośrednictwem z gen. Jerzym Gotową oraz prezesem PZL „WARSZAWA-OKECIE”, S.A. inż. płk. Ryszardem Leją. Rzeźbiarz ś.p. Stefan Knapp z Wielkiej Brytanii, również lotnik i przyjaciel inż. Macieja Skarżyńskiego, podjął się wyrzeźbienia popiersia. Była to jego ostatnia praca artystyczna. Zmarł niespodziewanie na miesiąc przed uroczystością odsłonięcia, choć bardzo pragnął być na niej w Meksyku.

Oryginał popiersia najpierw dotarł do Warszawy, gdzie w warsztatach PZL „WARSZAWA-OKECIE”, S.A. zrobiono odlew w brązie. Na początku 1996 roku nawiązałem kontakt, a następnie przyjacielskie stosunki z władzami międzynarodowego lotniska w stolicy Meksyku oraz rządową siecią instytucji „Lotniska i Usługi Pomocnicze”, proponując, jako Delegat i członek Koła b. Żołnierzy AK oraz Światowej Federacji SPK na Meksyk, ofiarowanie przez Polskę popiersia płk. Stanisława Skarżyńskiego dla Galerii Sławnych Lotników, mieszczącej się na międzynarodowym lotnisku stolicy tego kraju. Dyrektor naczelny ASA, inż. Alfredo Elias Ayub z zadowoleniem i zaskoczeniem dowiedział się dopiero teraz o wyczynie Polskich Skrzydeł, o którym nie miał pojęcia przyjmując przedstawioną mu propozycję. Natychmiast rozpoczęło prace organizacyjne związane z uroczystością odsłonięcia popiersia, którymi



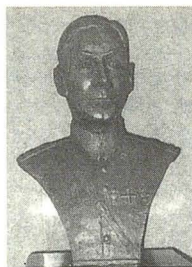
Zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. dyw. pil. Jerzy Gotowała, Ryszard Leja; twórca popiersia Stefan Knapp i dowódca WiLOP gen. dyw. pil. Kazimierz Dziuk

kierowali dyrektor lotniska Roberto Canovas Theriot, szef operacyjny Macelo Sevilla Olivera, Dora A. Perez Remond i wiele innych osób z administracji, warsztatów i służb lotniska. W Warszawie POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT ofiarowały się do darmowego przetransportowania popiersia do Nowego Jorku. Na miejscu udało mi się otrzymać od linii AEROMEXICO gratisowy transport ze Stanów Zjednoczonych do Meksyku. Również prośba o zniesienie wszelkich opłat celnych, które w tym wypadku były wysokie, została uwzględniona i popiersie szczęśliwie dotarło bez żadnych szkód ani materialnych przeszkód do swojego miejsca przeznaczenia.

Przygotowania do ceremonii

Polska chciała, aby ceremonia odsłonięcia miała miejsce w pierwszych dniach maja. Było to rzeczą niemożliwą choćby dlatego, że popiersie miało przybyć na kilka dni przed uroczystością, a samo zrobienie podstawy miało zająć przeszło miesiąc pracy. W końcu popiersie dotarło szczęśliwie do Meksyku, lecz dopiero we wrześniu. Data odsłonięcia została ustalona na 23 października tegoż samego 1996 roku. Do ułożenia programu, wysłania zaproszeń, etc., niezbędna była lista osób przybywających w delegacji z Polski. Pomimo faxów z Meksyku przyszła ona za późno. Wyznaczono więc nową „nieodwołalną” datę na 27 listopada.

Tuż przed tym z Warszawy przyleciała młoda i pełna zapału pani Joanna Karaskówna w randze konsula. Pani Ambasador Joanna Kosińska-Frybesowa przydzieliła jej „zajęcie się sprawami polonijnymi”, a na początek ceremonią odsłonięcia popiersia. Od kolegów ze Stowarzyszenia Lotników Polskich w Anglii otrzymałem pieniądze na wydrukowanie zaproszeń. Tak tekst zaproszenia, jak i życiorys płk. Stanisława Skarzyńskiego został ułożony po hiszpańsku przez ASA na podstawie materiałów, które przetłumaczyłem na język hiszpański. Na jednym ze spotkań robo-



Popiersie Stanisława Skarzyńskiego w Galerii Sławnych Lotników w Międzynarodowym Porcie Lotniczym stolicy Meksyku

czych pani Ambasador zaproponowała, aby Konsulat zajął się sprawą korekty, drukiem oraz przeprowadzeniem zaproszeń i życiorysu wśród Polaków. Natomiast ASA miała to zrobić ze strony meksykańskiej. Z przyjemnością przyjąłem tą ofertę.

Delegacja z Polski i Wielkiej Brytanii

Głównym stresującym dla mnie problemem był program tygodniowego pobytu polskiej delegacji, jaka miała przybyć i w skład, której Polska wyznaczyła: gen. Mirosława Hermaszewskiego przewodniczącego Krajowej Rady Lotnictwa i przedstawiciela MON; inż. płk. Ryszarda Leje - prezesa PZL „WARSZAWA-OKECIE, S.A.”; ks. Prałata Majora Zdzisława Krajze - kapelana Wojsk Lotniczych i przedstawiciela ks. Biskupa Polowego Gen. Sławoja Leszka Głódzia oraz płk Janusza Daroche - przedstawiciela Aeroklubu Polskiego, trzykrotnego mistrza świata w lotach nawigacyjnych. Z Anglii natomiast miał być obecny inż. Maciej Skarzyński. Delegacja ta, przylatująca z Polski i Anglii, była tak wysokiego szczebla, że powinna być uznana za delegację oficjalną, będącą pod opieką Ambasady RP. Jako Delegat organizacji kombatanckich nie miałem żadnego budżetu, tylko jak zawsze, co jest naturalne, wszystkie wydatki Delegatury pokrywałem z własnej kieszeni. Tym razem przyjmowanie i finansowanie tygodniowego bardzo bogatego programu pobytu tak licznej delegacji przestało moje możliwości. Ambasada RP, jak mi oznajmiła, nie mogła nic pomóc, nie mając oficjalnych instrukcji z MSZ.

Sytuacja była dla mnie napięta i naprawdę krytyczna. Tymczasem z Urugwaju przyleciał do Meksyku prezes Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej USOPAL, konsul honorowy RP, Jan Kobylański. Prezes Kobylański, człowiek życzliwy, energiczny i zaangażowany narodowo, z którym łączyły mnie przyjacielskie związki wysłuchał mnie i w czasie jednej z rozmów zaprosił na odbywający się między 7 a 14 listopada II Walny Zjazd USOPAL do Montevideo,



od prawej: ambasador RP w Meksyku Joanna Kosińska-Frybes, Maciej Skarzyński, ks. mjr pil. Zdzisław Krajza, konsul RP w Meksyku Joanna Karasek, gen bryg. pil. Mirosław Hermaszewski oraz Jerzy Skoryna w towarzystwie meksykańskich oficerów



Gen. bryg. píl. Mirosław Hermaszewski i Maciej Skarzyński przy popiersiu St. Skarzyńskiego w Galerii Sławnych Lotników w otoczeniu meksykańskiej warty honorowej

Punta del Este i Buenos Aires. Staralem się wykręcić z tego zaproszenia, ponieważ, ze względu na ostatnie przygotowania związane z ceremonią na lotnisku w Meksyku, był to dla mnie czas bardzo gorący. Przed wylotem do Montevideo na gwałt musiałem napisać szereg artykułów do meksykańskiego dziennika „EL HERADLO DE MÉXICO”, gdzie ukazywały się trzy razy na tydzień. Musiałem opracować wystąpienie na Zjazd w Urugwaju i załatwić tysiące różnych spraw związanych z organizacją uroczystości w dyrekcji lotniska, wśród władz ASA, a także oddać partytury hymnu polskiego, „Warszawianki” oraz innych polskich marszy wojskowych wraz z ich omówieniem z orkiestrą prezydenckiej kompanii honorowej. Kilka dni później otrzymałem przesyłkę z biletem lotniczym. Musiałem lecieć. Jak się okazało mój pobyt w Urugwaju okazał się niezwykle pożyteczny. Na Zjeździe została poruszona sprawa przyjęcia Polskiej Delegacji i uznania jej jako Delegacji Oficjalnej. Pojawily się energiczne petycje związane z tym problemem do Warszawy. Będący doradcą USOPAL w Warszawie pan Jerzy Żołnierkiewicz został dokładnie poinformowany o stanie rzeczy, otrzymując od prezesa Jana Kobylańskiego instrukcje natychmiastowego działania na ten temat po powrocie w Warszawie.

Zaraz po przylocie do Meksyku wpadłem ponownie w wir przygotowań organizacyjnych, a odległości w mieście liczą się na dziesiątki kilometrów i przy niesamowitym ruchu nie jest rzeczą łatwą poruszanie się w tym największym mieście świata. Tegoż samego dnia, zgodnie z uprzednio umówionym działaniem z prezesem Janem Kobylańskim i Jerzym Żołnierkiewiczem, wysłałem faxy do Warszawy. W międzyczasie drukarnia dostar-

czyła Ambasadzie zaproszenia wraz z życiorysem płk. Skarzyńskiego. Dopiero na kilka dni przed przylotem Delegacji Ambasada RP otrzymała nagłą wiadomość z MSZ, że Delegację trzeba traktować jak Delegację Oficjalną. Naciski i interwencje z różnych stron przyniosły dobry rezultat! Wielki kamień spadł mi z serca i uratowani zostaliśmy od ryzyka wielkiej improwizacji.

Uroczyste odsłonięcie popiersia

Wreszcie 25 listopada zaczęli zlatywać nasi goście z gen. Mirosławem Hermaszewskim i Ks. Prątkiem, kapłanem mjr. płk. Zdzisławem Krajze na czele. Przybyli również z Anglii inż. Maciej Skarzyński i płk. Janusz Dorocha, a w końcu z Quito, stolicy Ekwadoru, doleciał Prezes PZL, „WARSZAWA-OKECIE” S.A. inż. płk Ryszard Leja. Spotkania od pierwszej chwili na lotnisku były radosne, szczerze i pełne koleżeńskiej serdeczności tak, jakby wszyscy znali i przyjaźnili się od wielu lat...

Na drugi dzień, 26 listopada, zorganizowałem spotkanie z dowódcą Meksykańskich Sił Lotniczych, gen. Umberto Lucero Nevarezem, które odbyło się w bardzo przyjacielskiej atmosferze. Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień 27 listopada. Na placu naprzeciw sali honorowej i międzynarodowej galerii sławnych lotników został ustawiony duży stół dla polskiej delegacji, Ambasadora RP, Delegata Kombatantów Polskich, władz meksykańskich oraz krzesła dla wybitnych osobistości, gości z korpusu dyplomatycznego, attache wojskowych, przedstawiciele meksykańskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, reprezentacji meksykańskiego MSZ, alianckich organizacji weteranów oraz małej grupki Polonii meksykańskiej. Wśród korpusu oficerskiego oraz orkiestry prezydenckiej kompanii honorowej, między sztandarami Meksyku i Polski, pojawiła się meksykańska telewizja oraz prasa.



Autor przemawiający w trakcie uroczystości odsłonięcia popiersia St. Skarzyńskiego w Galerii Sławnych Lotników w Meksyku

Ceremonia zaczęła się odegraniem hymnów narodowych Meksyku i Polski. Powitalne przemówienie wygłosił dyrektor naczelny ASA, inż. Alfredo Elias Ayub, podkreślając znaczenie połączenia Meksyku z Polską bohaterskim lotem płk. Stanisława Skarżyńskiego. Pani Ambasador RP wybitnie podkreśliła znaczenie odsłonięcia popiersia dla pogłębiania przyjacielskich stosunków pomiędzy Polską i Meksykiem. W moim wystąpieniu przedstawiłem znaczenie dla Meksyku i Ameryki Łacińskiej lotu płk. Stanisława Skarżyńskiego w 1933 roku, który połączył Polskę z amerykańskim kontynentem. Przypomniałem polski dorobek lotniczy w tamtej epoce, jak i nieprzerwaną walkę Lotnictwa Polskiego w czasie II Wojny Światowej, w której wzięły również udział jednostki floty powietrznej Meksyku, chociaż na innym froncie, bo na Pacyfiku, przyczyniając się do wspólnego zwycięstwa i długotrwałej przyjaźni. Orkiestra prezydenckiej kompanii honorowej odegrała szereg polskich i meksykańskich marszy wojskowych z „Warszawianką” na czele. Rozentuzjasmowany gen. Hermaszewski podszedł po koncercie do orkiestry aby pogratulować i podziękować za poruszające serce wykonanie hymnu polskiego, „Warszawianki” oraz marszy i piosenek AK-owskich, które rzadko kiedy słyszał w takim duchu i z takim zacięciem zagrane. Artystyczna przerwa poprzedziła przemówienie gen. Mirosława Hermaszewskiego, w którym jako szef delegacji w dłuższym wystąpieniu nawiązał do alianckich wysiłków Polski i Meksyku w walce przeciwko totalitarnym państwom Trzeciej Rzeszy i Japonii o wolność, demokrację i niepodległość. Przy dźwiękach hymnów Meksyku i Polski zostały odane honory sztandarom obydwu państw, które opuszczały plac. Następnie wszyscy obecni udali się do galerii sławnych lotników w celu odsłonięcia popiersia bohatera polskiego lotnictwa. W czasie



Popiersie St. Skarżyńskiego w Galerii Sławnych Lotników

ceremonii odsłonięcia i po złożeniu wieńców, Ks. Prałat, mjr płk Zdzisław Kraje poświecił popiersie, co niezmiernie miło zaskoczyło Meksykanów, ponieważ w tym, choć bardzo katolickim, kraju nie ma tego zwyczaju. Akt ten nagrodzono rześzystymi oklaskami i wyrazami uznania. Po zakończeniu ceremonii odsłonięcia popiersia gości poczęstowano lampką wina w honorowym salonie przyjęć lotniska. Obecni podczas uroczystości reporterzy z kamerami telewizyjnymi, dziennikarze oraz komentatorzy z różnych stacji radiowych, robiąc wywiady, prosili o jak najwięcej szczegółów o Polsce i Polskim Lotnictwie. Po zakończeniu spotkania na lotnisku Ambasada RP wydała w swojej rezydencji dla delegacji polskiej i osobistości meksykańskich obiad, gdzie bez napuszonej atmosfery dyplomatycznej, pośród serdecznych i przyjacielskich wznoszeń kieliszków wraz z okolicznościowymi z serca płynącymi komentarzami spędziliśmy całe popołudnie.

Pamięć o sukcesach

Dzięki poparciu Ambasady i dostarczeniu odpowiedniego samochodu na ten cel dla całej delegacji następne dni zostały poświęcone wycieczkom krajoznawczym. Pomiędzy różnymi wypadami było naturalnie zwiedzenie sławnych piramid, nie mniej imponujących od egipskich, jak i innych miejsc archeologicznych i turystycznych tak w samej stolicy, jak i poza jej obrębem.

Wartość ekonomiczna samej rzeźby jest nieproporcjonalna do wartości publicystycznej ciągłej obecności bohatera polskiego lotnictwa w Meksyku, a także czasu w TV, radio i prasie poświęconemu z tej okazji Polsce. Popiersie bohatera polskich skrzydeł w Galerii Sławnych Lotników na olbrzymim lotnisku Meksyku wciąż przypomina milionom podróżujących o osiągnięciach polskich lotników i światowym znaczeniu polskiego lotnictwa. □



Teotihuacan - Piramida Księżyca



**Jerzy Jan
Skoryna - Lipski**
ps. „Sielawa”

Urodził się 16 grudnia 1926 roku w Krakowie. Jest absolwentem Szkoły Rodziny Wojskowej. Uzyskał dyplomy Inżynierii Przemysłowej oraz Filozofii Socjalnej i Politycznej na Universidad Panamericana w Meksyku. W uznaniu za swoją działalność, wystąpienia, odczyty i referaty otrzymał przeszło 250 dyplomów polskich, meksykańskich i węgierskich.

W czasie okupacji był członkiem N.S.Z. i A.K. Warszawa. W ramach kompanii "Wikta" uczestniczył w wielu akcjach ulicznych (m.in. w lipcu 1944 roku w ataku na Kasyno Gry w Warszawie). Brał udział w kursach konspiracyjnych Szkoły Podchorążych - kompanii "Kozioł" (pseudonimy: „Górski”, „Skórski” i ostatni "Sielawa").

Podczas Powstania walczył w ramach warszawskich Zgrupowań "Harnaś", "Chrobry II", Kompanii "Warszawianka". 1.X.1944 otrzymał awans na Plutonowego Podchorążego.

Po upadku powstania, od października 1944 roku aż do maja 1945 roku, przebywał w obozach jenieckich w Ożarowie, Lambinowicach (Lamsdorf), Sandbostel i Lubece.

Po wyzwoleniu ostatniego z obozów przedarł się przez Niemcy, Holandię, Belgię i Francję aż do Włoch, gdzie zaciągnął się do II Korpusu. Ostatnim z przydziałów służbowych Jerzego Skoryny był lotniskowiec HMS "Queen". W październiku 1946 roku przybył do Montrealu, a następnie przejechawszy całą Kanadę i Stany Zjednoczone, 19 października 1946 roku dotarł do Meksyku.

Od 1947 roku aż do dnia dzisiejszego jako Delegat na Meksyk Koła b. Żołnierzy AK i Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów SPK oraz członek Zarządu Weteranów Brytyjskich - (oddział Meksyk) działa w społeczeństwie meksykańskim, przedstawiając historię walki Polski o wolność i niezawisłość. Organizuje odczyty na temat Polski, historii AK, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Rządu RP na emigracji i Solidarności. Przyczynił się do wydania po hiszpańsku m.in. takich książek jak: "Armia Krajowa" Gen. T. Bora Komorowskiego; "Zaproszenie do Moskwy" Z. Stypułkowskiego; „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”

z przedmową Gen. W. Andersa; "W imieniu Kremla" S. Korbońskiego oraz pracy zbiorowej „Reżimy komunistyczne w Europie Środkowo-wschodniej”.

Stworzył „Instituto de Estudios de la Cultura y Sociedades Europeas” (Instytut Studiów Kultury i Społeczeństw Europejskich). Założył ilustrowany dwutygodnik informacyjny „ARKA de Informaciones”, w którym publikowano materiały z „dru-giego obiegu”. Jerzy Skoryna pisał także m.in. dla dziennika „El Heraldo de Mexico” oraz takich wydawnictw jak Nuevo Criterio, Jubilosa Voz de Guadalupe, Comunicado al Mundo, Głos Polski, Orzeł Biały, Miejsca Święte, Pod Wiatr.

Przez lata organizował masowe protesty pod ambasadami PRL i sowiecką, domagając się zniesienia Stanu Wojennego oraz wolności dla Polski. W latach 1984 -1989 udało mu się zebrać na rzecz Solidarności pokaźne kwoty, które doszły do przeszło pół miliona dolarów USA.

W latach 1961 -1989 występował jako oficjalny reprezentant Rządu RP na Meksyk, a pomiędzy 1996 a 2000 rokiem był także przedstawicielem na Meksyk Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej - USOPAL. Reprezentował w Meksyku także Zgromadzenie Narodów Ujarmionych (ACEN).

W latach 1978 - 1999, w czasie wizyt Papieża w Meksyku, organizował spotkania z Ojcem Świętym. W 1987 doprowadził do pierwszej w historii Polski i Meksyku oficjalnej wizyty Prymasa Meksyku w Polsce, a w 1993 zainicjował, także pierwszą w historii, oficjalną wizytę w Meksyku Prymasa Polski Ks. Kardynała Józefa Glempa. Owocem tej wizyty było wzniesienie nowej Katedry w obrębie Stolicy Meksyku pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego.

Jerzy Skoryna doprowadził do tego, że Polska, jako jedyny kraj europejski, została konsekrowana Królowej Meksyku, MB Guadalupeńskiej (Bazylika Guadalupeńska jest meksykańskim odpowiednikiem Jasnej Góry). Był także inicjatorem powstania parafii pod wezwaniem MB Królowej Meksyku w Laskach Warszawskich oraz wzniesienia kościoła parafialnego MB Częstochowskiej w obrębie miasta Meksyk.

Wśród licznych odznaczeń, które otrzymał, znajdują się m.in. Krzyż i odznaka Armii Krajowej, Czterokrotny Medal Wojska Polskiego, Warszawski Krzyż Powstańczy, Odznaka Weterana Walk o Niepodległość, Kawalerski i Oficerski Order Odrodzenia Polski, Odznaki AK, „Chrobry II”, Prymasowski Złoty Medal Zasłużonemu w Posłudze dla Kościoła i Narodu, Brytyjski The War Medal 1939-45, Złota Odznaka Honorowa SPK, „Polonia Semper Fidelis” i Meksykańska Comandoria de los Defensores de la Patria z Gwiazdą. □

KOREKTA DO STRONY 6

ZAMIAST PIERWSZEJ KOLUMNY:

szczupła miejscowa Polonia oraz meksykańscy przyjaciele. Ceremonia wypadła okazale jak i w atmosferze szczerej przyjaźni. Po poświęceniu i złożeniu w specjalnie wykopanym dole Kamienia Węgielnego pod budowę kościoła Ks. Prymas i obecni zostali zaproszeni przez Konsula RP, Henryka Stebelskiego na obiad do jego rezydencji na Lomas de Chapultepec. Było to serdeczne, swojskie i pełne rodzinnej atmosfery, przyjazne spotkanie z Ks. Kardynałem, Prymasem Meksyku. Szereg jeszcze takich spotkań miało miejsce w domu inż. Jerzego Skoryny, aż do odejścia na wieczny spoczynek tego Meksykańskiego, prawdziwego Przyjaciela Polski.

Na Częstochowską chwałę

Niedługo po ceremonii ukazały się trzy spodziewane problemy budowy kościoła: brak funduszy, brak księdza, który na terenie budowy zająłby się wzniesieniem kościoła oraz brak wiernych, którzy popieraliby budowę. W tej sytuacji Ks. Prymas postanowił oddać ten teren bogatemu i dobrze sytuowanemu hiszpańskiemu zakonowi Księża Augustianów (Augustianos Recoletos).

Roboty natychmiast ruszyły z miejsca. Właściwie od zaraz na pustym wyboistym placu Księża zrobili prowizoryczny ołtarz na wolnym powietrzu. W niedługim czasie powstał główny gmach kościoła, do którego nasza rodaczka, znana malarka, Anna Żarnecka, namalowała obraz MB Jasnogórskiej, który obecnie znajduje się w kaplicy klasztornej.

Okazałe domy i wille zaczęły rosnąć dookoła kościoła jak grzyby po deszczu. Znalazły się środki materialne na dalszą budowę. Seminarzyści zajęli swoje cele, a po nich natomiast sam miejscowy zarząd Zakonu. Kościół z każdym dniem stawał się coraz „modniejszy”. W końcu został specjalnie zamówiony w Barcelonie wizerunek MB Częstochowskiej, opisany powyżej.

Lata mijały jak z bicza strzelił i kościół MB Częstochowskiej był coraz liczniej nawiedzany.

wydrukowano dzięki pomocy



Destino Mexico Polska
ul. Grójecka 40/3,
02-320 Warszawa, PL
tel.: +48 22 658 3942
fax: +48 22 658 3954
tel. kom.: +48 50 142 2163
e-mail: info@destinomexico.com

Destino Mexico Miasto Meksyk
c/Victoria 40 Copilco El Bajo,
04 340 Coyoacán, D.F., México
tel.: +52 55 5550 6852
fax: +52 55 5550 7019
tel. kom.: +52 55 543 116 55
e-mail: destmex@destinomexico.com

www.destinomexico.com